3959

B.D.I.C.

Nr. 31. – ROK IV-ty (XX). Nowa seria. Paryż, listopad 1950. Cena - Prix: 10 fr.

D. L. 20 NOV 1950

MIESIĘCZNIK
MENSUEL

FEDERATION SYNDICALE MONDIALE
CGT

Prenumerata
6 miesięcy ... 60 fr.
12 miesięcy ... 120 fr.

PRAWO LUDU

« LE DROIT DU PEUPLE » – Organe de la C.G.T. en langue polonaise

ORGAN GENERALNEJ KONFEDERACJI PRACY (C.G.T.) DLA ROBOTNIKÓW POLSKICH

POZNAJMY I ZASTOSUJMY DECYZJE Krajowego Komitetu Konfederalnego

Krajowy Komitet Konfederalny z dnia 11 i 12-go października potwierdził stanowisko CGT odnośnie zarobków.

Uchwalona rezolucja domaga się 17.500 fr. miesięcznie, tzn. 100 fr. od godziny dla robotnika najmniej zarabiającego, hierarchię płac dla innych robotników, biorąc jako bazę te 17.500 fr. Rezolucja domaga się również zniesienia systemu odtrącania stref zarobkowych i ruchomą skalę płac.

Wszyscy robotnicy bez względu na ich kwalifikacje zawodowe są zainteresowani tymi rewindykacjami. Podwyższenie płac robotnika niewykwalifikowanego pociągnie za sobą rewaloryzację zarobków robotników wyspecjalizowanych lub wykwalifikowanych, odpowiednio do ich miejsca w hierarchii płac.

Oto co oznacza rezolucja Krajowego Komitetu Konfederalnego. Temu logicznemu stanowisku przeciwstawiają się patroni i rząd. Mówią oni: «należy podwyższyć wyłącznie najniższe zarobki». Dlatego też, rząd ustala minimum tzw. «vital», które ma być zastosowane dla robotnika najmniej płatnego. Co się tyczy innych kategorii robotników, należy jak najwięcej hamować podwyżkę ponieważ płace tych robotników osiągają już minimum życiowe, albo je nawet przekraczają.

Zniszczenie skali płac, oto cel, do jakiego dążą rząd i patroni.

Robotnicy, którzy są tym zainteresowani, nie uznają tego rozumowania. Są oni zapewne zgodni z C.G.T., żądając, by najniższe zarobki podwyższone zostały do 100 fr. na godzinę, ale żądają także ceny swych kwalifikacji zawodowych.

Dlatego też wszyscy robotnicy zainteresowani są w walce o 17.500 fr. lub 100 fr. od godziny. Nie należy mówić «zarabiam już 17.500 fr., sprawa ta więc mnie nie inteersuje», lecz «minimum robotnika niewykwalifikowanego zastosowane do moich kwalifikacji zawodowych winno podwyższyć mój zarobek.»

Po dokładnym określeniu rewindykacji płac, Krajowy Komitet Konfederalny dyskutował nad tym, jak najskuteczniej wywalczyć je u patronów. W raporcie swym, Benoit Frachon przypomniał, że jedność akcji jest skuteczną bronią klasy robotniczej.

Nie ma odpowiedniejszej platformy dla zrealizowania tej jedności, niż walka o zarobki. Różnice ideologiczne nie mogą odgrywać roli gdy chodzi o zarobki w stosunku do kosztów utrzymania.

Jeśli nie można zrealizować jedności wokół wszystkich spraw, należy ją proponować w przedsiębiorstwach w sprawach, które są uznane jednomyślnie, a przede wszystkim gdy chodzi o rewindykacje podwyżki zarobków.

J. RACAMOND,
Sekretarz C. G. T.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Stwórzmy szeroki front wszystkich rodaków

w obronie granic polskich na Odrze i Nysie

Jest już teraz jasne dla wszystkich, że państwa "atlantyckie" zgadzają się, aby szybko postawić na nogi nową armię niemiecką, nowy Wehrmacht z dawnymi generałami hitlerowskimi na czele.

W parlamencie francuskim znalazła się większość (na rozkaz Ameryki) dla usprawiedliwienia uzbrojenia czołgowych dywizji niemieckich.

Ludność francuska zarówno jak i polska, która jeszcze nie zagoiła swych ran, zadanych przez okupanta hitlerowskiego, nie może zgodzić się z tą polityką.

Nie po to walczyli i przelali swą krew tysiące polskich i francuskich bojowników w walce z okupantem, nie po to oddali swoje życie setki bohaterów polskich, jak Piotrowski, Zając, Hugo, Kania i inni.

Decyzja ta jest obelgą dla poległych Francuzów i Polaków, którzy, oddając życie swoje w walce "za Waszą wolność i naszą" nie wyobrażali sobie, że 5 lat po wyzwoleniu, państwa imperialistyczne na nowo zorganizują armię hitlerowską.

Rząd francuski, znając opinię mas pracujących Francji, stara się wytłumaczyć tę decyzję, mówiąc, że nie ma mowy o zorganizowaniu armii niemieckiej, lecz że wojsko niemieckie wcielone będzie do armii europejskiej.

Tego samego dnia, gdy parlament francuski większością głosów uchwalił zasadę udziału wojska niemieckiego "w obronie atlantyckiej", dr. Lehr, minister spraw wewnętrznych rządu Adenauera oświadczył, że jest bardzo zadowolony z decyzji rządu francuskiego, który zgadza się na udział niemiecki w "armii obrony Europy".

A gazeta angielska "Times" pisze: "Plan ten jest dużym postępem, gdyż nie odrzuca się już zasady uzbrojenia Niemiec."

(dokończenie na stronie 2-giej)

Z 50-go Kongresu Górników w Waziers

Jedność akcji wszystkich wyzyskiwanych jest warunkiem zwycięstwa

W dniach od 24 do 28 października odbył się, pod przewodnictwem tow. Augusta Lecoeur'a, przewodniczącego Federacji Górników zagłębi Nord i Pas de Calais 50-ty Kongres Górników.

Tow. Lecoeur, omawiając problem rewindykacyjny, powiedział: "Należy wszędzie, w duchu jednościowym, rozpatrzeć problem rewindykacji. Każda wywalczona rewindykacja uderza w imperialistów i w ich plany przygotowań do wojny".

Dalej, mówiąc o obowiązkach działaczy syndykalnych, tow. Lecoeur podkreśla, że każdy działacz syndykalny powinien mieć zawsze w pamięci, że rolą jego jest obrona interesów górników. Każdy działacz winien wiedzieć, że górnicy wybrali ich po to, ażeby bronili interesów korporacji górniczej, a nie interesów rządu.

Podstawowy referat wygłoszony został przez tow. Victorin Duguet.

W referacie swym tow. Duguet podkreślił, że:

"Jedność i akcja wszystkich wyzyskiwanych bez różnicy narodowości, ras, przekonań politycznych, wyznań religijnych, są warunkiem zwycięstwa nad kapitałem i temu poświęciliśmy i powinniśmy jeszcze poświęcić dużo naszej działalności.

(Dokończenie na str. 2-giej)

Delegaci 50-go Kongresu Górników w Waziers słuchają z uwagą przemówienia tow. Auguste Lecoeur.

15 listopada — dniem walki przeciwko planowi SCHUMANA

W dniach od 23 do 26 września, na apel CGT, odbyły się obrady międzynarodowe dla walki przeciwko planowi Schumana.

Na obradach tych powzięta została m. inn. poważna decyzja uczynienia z 15-go listopada międzynarodowy dzień walki przeciwko planowi Schumana.

W Belgii, Anglii, we Włoszech, w Niemczech, Holandii, Luksemburgu i we Francji odbędą się tego dnia ogólne obrady w przedsiębiorstwach, urządzane będą meetingi masowe, delegacje udadzą się do władz publicznych, odbędą się częściowe strajki i t. d.

Każdy Polak winien tego dnia manifestować u boku swych towarzyszy Francuzów swą wolę przeciwstawienia się planowi Schumana, który doprowadza robotników do bezrobocia a rodziny ich morzy głodem.

Wszyscy zjednoczeni tego dnia, Francuzi i Polacy, członkowie C. G.T., F.O., CFTC lub niezorganizowani wykażemy, że zdecydowani jesteśmy bronić naszych warsztatów pracy i nie dopuścić do nowej wojny.

1900 delegatów z 73 krajów

Za kilka dni otworzy się w Sheffield 2-gi Swiatowy Kongres Pokoju

W Sheffield, w brytyjskim mieście stali, intensywnie przygotowuje się 2-gi Światowy Kongres Pokoju. Symbolem jego jest gołąb Picassa o rozpostartych skrzydłach, gotowych do lotu i nawołujący ludzi dobrej woli do zrzeszenia się.

Skromne skrawki papieru z wydrukowanymi żądaniami Apelu Sztokholmskiego dotarły do milionów mieszkań w miastach i wsiach, przebiegły świat cały i dały jako rezultat armię 440-tu milionów ludzi potępiających wojnę, użycie strasznej broni atomowej i gotowych do walki o Pokój.

Wobec tej potężnej armii Obrońców Pokoju, cofnęła się krwawa ręka zbrodniarzy wojennych, planujących użycie bomby atomowej w Korei.

Swiatowy Komitet Bojowników o Pokój zebrany w Pradze dn. 4 i 5-go września bież. roku rozszerzył propozycje Apelu Sztokholmskiego żądając zakazu wszelkiej broni masowego wytępienia ludzi, jak np. : gazów trujących, broni bakteriologicznej i t. d.

Rezultaty Apelu Praskiego nie dały na siebie czekać. Dowodem tego jest sukces w przygotowaniu do 2-go Światowego Kongresu Pokoju.

We Francji zgromadzenia ludowe w dzielnicach miast, we fabrykach, kopalniach, warsztatach, wybierały delegatów do zjazdów departamentalnych. W ubiegłym tygodniu zjazdy Pokojowe miały miejsce w 54 departamentach przy udziale przeszło 100.000 delegatów. Panowała tam atmosfera braterstwa, ufności i pewność, że wspólnymi siłami pokojowa ludność francuska potrafi przeciwstawić się zbrodniczym planom podżegaczy wojennych.

I tak walka o Pokój toczy się na całym świecie.

W Polsce przygotowania do 2-go Kongresu Pokoju wyraziły się w potężnych manifestacjach, obradach, zgromadzeniach, w przedterminowych wykonaniach zobowiązań produkcyjnych.

74 delegatów na 2-gi Kongres będą wyrazicielami zdecydowanej woli walki o Pokój całego Narodu Polskiego o Pokój—tego najważniejszego dla nas zadania — jak to powiedział prez. Bierut.

"Walka o trwały Pokój, o zwycięstwo braterskiego współżycia

(Dokończenie na str. 2)

Uczyńmy z akcji pomocy dla starców, wdów i sierot - akcję całego wychodźstwa

Ostanie zwyżki cen na artykuły pierwszej potrzeby, nadchodząca zima a wraz z nią wzmagające się potrzeby sprawiają, że położenie materialne starców, już i tak bardzo ciężkie, pogorszy się jeszcze bardziej.

By przyjść starcom, wdowom i sierotom z pomocą, w połowie ubiegłego miesiąca powołany został do życia Centralny Komitet Pomocy Zimowej dla starców, w skład którego wchodzą m. in. przedstawiciele Polskich Grup Językowych C. G. T.

Pełne udanie się tej akcji nie zależy jedynie od Centralnego Komitetu, lecz w dużej mierze od inicjatywy, szczerej chęci i dobrego podejścia towarzyszy z Polskich Sekcji i Frup Językowych C G. T., którzy powinni uczynić tak jak to uczyniła sekcja z Marles les Mines (Pas-de-Calais).

Jaki cel postawiła sobie Sekcja z Marles les Mines, jakim sposobem myśli go zrealizować?

Polska Sekcja CGT z Marles les Mines postanowiła osiągnąć w tegorocznej akcji pomocy starcom jeszcze lepsze rezultaty niż w latach ubiegłych. W tym celu zwróci się do wszystkich miejscowych organizacji katolickich, dla zaproponowania wspólnego udziału w tej akcji, ponadto w dniu święta górników "Barburki" urządzi zabawę z której dochód przeznaczony będzie dla starców, którzy z winy rządów Polski przedwrześniowej cierpią nędzę.

Jesteśmy przekonani, że wszystkie Sekcje i Grupy Językowe CGT pójdą śladem Sekcji Marles les Mines i zwrócą się do Polskich Sekcji FO i CFTC, do wszystkich organizacji istniejących na miejscowości i stworzą jednościowy komitet akcji w tak szlachetnym celu.

Przy wydatnej pomocy Rządu Polski Ludowej, Polskich Placówek na wychodźstwie i najofiarniejszych obywateli wychodźstwa dopomożemy starcom, wdowom i sierotom, czyniąc z tej akcji akcję całego wychodźstwa.

Grupa delegatów na Departamentalnym Zjeździe Pokoju w Sallaumines

WYCHODZSTWO STOI W OBRONIE SZKOŁY POLSKIEJ

Pisaliśmy w poprzednim numerze o zarządzeniach rządu francuskiego, dążącego do zlikwidowania szkolnictwa polskiego we Francji.

Lecz próba rozbicia szkolnictwa polskiego nie udaje się reakcji francuskiej i jej sługusom polskim.

Wychodźstwo polskie głęboko docenia rolę społeczną i wychowawczą, jaką odgrywa demokratyczne szkolnictwo polskie, i dlatego **niezachwianie stoi w jego obronie.**

Nowi nauczyciele, którzy zgłaszają się, aby zastąpić ekspulsowanych, napotykają na stanowczy bojkot ze strony rodziców i ich dzieci.

W **Fresnes-sur-Escaut**, szkoła, gdzie ob. Saturnina Stępniewska uczyła dzieci języka polskiego, cieszyła się wielkim powodzeniem. Dziatwa polska uczęszczała do niej licznie z wielką ochotą.

Nowa "szkółka", zorganizowana przez likwidatorów, świeci pustkami.

Alfortville: Nowy nauczyciel przybył do szkoły w celu dawania "lekcji". Rodzice i dzieci natychmiast zareagowali: **"Mamy naszą demokratyczną szkołę polską w Ivry i wierni jej pozostaniemy".**

Nowy nauczyciel miał dotychczas 2 uczniów.

Dnia 22 października na polskiej uroczystości otwarcia nowego roku szkolnego w St-Denis, na którą m. in. przybyli licznie rodzice, **dzieci, przedstawiciele Rad Rodzicielskich i Francuzi.**

Przedstawiciel merostwa zaprotestował przeciw represjom stosowanym wobec wychodźstwa polskiego i zapewnił o solidarności narodu francuskiego z demokratycznym wychodźstwem polskim.

Prezes Rady Rodzicielskiej w przemowie swej oświadczył: "Potępiamy i potępiać będziemy zdrajców, którzy wyrzekając się Polski, chcieliby zatruć jadem antynarodowym dusze polskiego dziecka. **Będziemy tak samo bronić szkoły polskiej jak bronimy Pokoju.".**

Fakty te świadczą o tym, że Wychodźstwo polskie dba o szkołę polską i że w oparciu o Polskę Ludową i francuskie warstwy demokratyczne nie dopuści do zlikwidowania szkolnictwa polskiego.

4 GRUDNIA br. DNIEM MASOWEJ SPRZEDAŻY „PRAWA LUDU"

Reakcja stara się różnymi sposobami zakneblować usta prasie demokratycznej, gdyż ta ostatnia demaskuje niecne plany podżegaczy wojennych i mobilizuje ludzi do walki o lepszy byt i o Pokój.

Rozpowszechnianie prasy demokratycznej nabiera więc szczególnego znaczenia, tymbardziej, że imperialiści mają do swojej dyspozycji ogromne środki propagandowe, poprzez które nawołują oni do wojny i dążą do rozbicia jedności mas pracujących i oderwania Polaków od Polski Ludowej.

Dlatego też zdobycie nowego czytelnika dla naszego pisma, to zdobycie jednego bojownika więcej o sprawiedliwość społeczną, wolność dla świata pracy — to rozszerzenie frontu Obrońców Pokoju.

Biorąc pod uwagę życzenia licznych czytelników i kolporterów naszego pisma odnośnie rozszerzenia zasięgu «Prawa Ludu», sekretariat polskich grup językowych C.G.T. powziął decyzję, by dzień 4 grudnia br. był dniem masowej sprzedaży «Prawa Ludu».

Do Redakcji wpłynęło już szereg listów, w których towarzysze domagają się wysłania dodatkowych egzemplarzy naszego organu syndykalnego. Z dotychczasowych zamówień, na pierwsze miejsce wybija się miejscowość Piennes Nord-Est (M. et M.), która na 110 rodzin polskich zamówiła 50 dodatkowych egzemplarzy.

Jaka sekcja lub polska grupa C. G. T. zamówi więcej?

Mówimy sekcja lub grupa, bo rozpowszechnianie «Prawa Ludu» nie powinno spoczywać wyłącznie na roznosicielu.

Masowa sprzedaż «Prawa Ludu» uda się wtedy, kiedy będzie ona starannie przygotowana i przy udziale więcej towarzyszy.

Wychodząc z tego założenia radzimy towarzyszom z sekcji i grup wejść natychmiast w porozumienie z kolporterami, by wspólnie omówić ilość dodatkowych egzemplarzy. Będzie dobrze gdy w planie tym towarzysze podzielą kolonię na kilka odcinków, które obsłużone będą przez poszczególnych towarzyszy, których należy wciągnąć do tej masowej sprzedaży.

Zamówienia należy kierować na: Prawo Ludu, 8, Avenue Mathurin Morceau, Paris 19.

Do pracy towarzysze! Niechaj 4 grudnia br. setki nowych czytelników wciągniętych będzie na listę stałych abonentów «Prawa Ludu».

KĄCIK KOBIECY

Kobiety odpowiedziały na apel o trwały pokój i przyjaźń między narodami

Gdy na całej kuli ziemskiej czynione są przygotowania do II-go Swiatowego Kongresu Obrony Pokoju — gdy w prawie 60 krajach świata robotnicy, chłopi, przedstawiciele inteligencji, duchowni wszystkich wyznań, młodzież i ludzie najróżnorodniejszych przekonań politycznych i poglądów filozoficznych stworzyli międzynarodowy Front Pokoju — **kobiety, matki i żony stanęły dzielnie w szeregach ludzi dobrej woli, odpowiadając na Apel o trwały Pokój i przyjaźń między narodami.** Któż bardziej jak kobiety może być zainteresowany utrwalenim Pokoju, kto doznaje największych cierpień z powodu okropności wojny?

Po raz pierwszy w dziejach ludzkości miliony kobiet znalazło miejsce w obozie Pokoju, dając w ten sposób wyraz wiekowej nienawiści do podżegaczy wojennych, do wrogów ludzkości. Czynnie stając na froncie, który potrafi udaremnić zbrodnicze plany wojenne zdecydowanie wyrażają wolę utrzymania trwałego Pokoju. **Nie ma już teraz na świecie siły, któraby była w stanie sprzeciwić się rosnącemu frontowi Matek i Żon, broniących Pokoju.** A Historia jeszcze nigdy nie widziała tak potężnej siły woli Narodu i wzrastającej Woli Kobiet.

Z całego świata nadchodzą wiadomości o przepięknych realizacjach podjętych przez kobiety. — **Dzielnie przodują, nawoływując przeciwko wojnie, przeciw wszelkiej agresji, przeciw wyścigowi zbrojeń, żądają zakazu broni atomowej jako agresji i masowej zagłady ludzi, żądają powszechnej redukcji zbrojeń, zniszczenia wszelkich środków zagłady, zakazu propagandy podżegaczy wojennych.** Zjednoczony Front Kobiet z Międzynarodową Federacją Kobiet na czele żąda jednocześnie rozszerzenia programu ruchu obrony Pokoju, żądając rozbrojenia **Niemiec, skrócenia służby wojskowej.** Wykazują, że poświęcenie i miłość człowieka dla Kraju to nie pole walki, pole krwawych dramatów ludzkości, lecz inne pole działania: pole walki o POKÓJ.

W krajach demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele, ponad 150 milionów osób złożyło podpis pod Apelem Sztokholmskim. W Chińskiej Republice Ludowej przeszło 20 milionów z czynnym współudziałem kobiet. We Włoszech Apel podpisało prawie 16 milionów, w tym olbrzymia część kobiet, a wiele wierzących kobiet nadaremnie jeszcze czeka na udzielenie papieskiej aprobaty.

Nawet tam gdzie terror faszystowski sroży się, gdzie obrońców Pokoju wrzuca się do więzienia — ruch w obronie Pokoju wzmacnia się i rozwija. W Hiszpanii kobiety podpisywały i zbierały energicznie podpisy, by poprzeć Apel Sztokholmski. W Holandii, mimo represji rządowych — organizacje Kobiet zebrały tysiące podpisów pod Apelem. Dziesiątki i setki tysięcy zebrano też w Grecji, Brazylii, na Kubie, w Urugwaju, w Anglii, a nawet w Japonii, mimo reżimu okupacyjnego Mac Arthura, miliony osób z wielkim współudziałem kobiet podpisały o zakaz bomby atomowej. W samej Ameryce, mimo terroru policyjnego, 2 miliony, a w tym połowa kobiet — znalazła odwagę, by poprzeć Apel Sztokholmski.

Kobiety we Francji wykazały czynny, energiczny wkład w obronie Pokoju. We wszystkich Zjazdach Departamentalnych któż tak jak one — **żądały lepszego życia, walcząc przeciwko nędzy** i przeciwko wojnie. W samym departamencie Sekwany 700 delegatek — matki i żony — żądały i nawoływały do Pokoju i lepszego życia, potępiając agresję imperialistów amerykańskich. W "Dniu Kobiet" 30. września, Związek Kobiet Francuskich (UFF) zorganizował Komitety Popularne dla wszystkich kobiet bez różnicy poglądów dla walki przeciw "nędzy i przeciw wojnie". Apel został przyjęty przez tysiące kobiet dotychczas niezorganizowanych.

W okręgu paryskim z 40 miejscowości — **641 kobiet zostało wydelegowanych na Zjazdy Departamentalne.** W Północnej Francji Związek Kobiet Francji stworzył "Łańcuch Pokoju" w szeregi których weszły dzieci. W Lens, na 4-tym szybie wybrano 9 delegatów, w tym 4 kobiety.

I tak mnoży się i rozszerza łańcuch kobiet w obronie Pokoju. Żądanie Pokoju rozlega się coraz głośniej, coraz szerzej na niezliczonych zebraniach, na całym globie ziemskim. Wola poparta akcją ludzi postępowych, klasą robotniczą, żądaniem młodzieży, żądaniem kobiet.

Front Pokoju we Francji, Włoszech, Belgii, w dalekich krainach Azji, w Pakistanie, Iranie i t. p. odmawia podporządkowania się nawoływaniom wojennym i militaryzacji życia gospodarczego, protestując przeciwko przedłużeniu służby wojskowej, mobilizuje w obronie POKOJU nowe miliony ludzi na całym świecie.

Dobrze pamiętamy, czym była wojna dla naszych rodzin, dla naszych dzieci, dla naszych rozbitych domów, a dobry to będzie znak, gdy znikną w niepamięć najstraszliwsze czasy w dziejach ludzkości, czasy zorganizowanego świadomego barbarzyństwa.

2-gi Kongres Pokoju

(dokończenie ze str. 1)

między narodami — to najważniejsze zadanie obecnego pokolenia. Nikt nie powinien wątpić w ostateczne zwycięstwo tej walki, ponieważ ruch Obrońców Pokoju stał się już dziś ruchem setek milionów ludzi, a szeregi czynnych Obrońców Pokoju rosną nieprzerwanie. Nic nie zdoła wstrzymać wzrostu tego ruchu, ponieważ jest to ruch w obronie prawdy i sprawiedliwości w stosunkach między ludźmi."

W Anglii 30.000 organizacji wzięło udział w dyskusji Apelu Swiatowego Komitetu Bojowników Pokoju w celu zwołania 2-go Kongresu i wybrało 250 delegatów.

Irlandia wysyła 4-ch delegatów, Włochy — 250, Związek Radziecki — 250, Czechosłowacja — 46, Hiszpania — 28, Grecja — 15, Stany Zjednoczone Ameryki — 15, Kanada — 15, Meksyk — 10, i t. d.

Afryka reprezentowana będzie przez 63 delegatów, Australia zaś wysyła 29-ciu delegatów.

Azja i Japonia — 46, Chiny — 100, Viet-Nam — 20, i t. d.

Sheffield oczekuje z niecierpliwością 1.900 delegatów z 73-ch krajów.

Harry Wilson, sekretarz miejscowej sekcji syndykalnej metalowców, z zadowoleniem i dumą mówi o Kongresie Pokoju.

"Jest to coś nadzwyczajnego, że kongresiści przybywają do Sheffield, jestem przekonany, że miejscowa klasa robotnicza, jej Komitety i syndykaty zrobią wszystko, by pomóc kongresistom w ich pracy".

Odra i Nysa

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wychodźstwo polskie zdaje sobie sprawę z tego, że uzbrojone Niemcy stanowią ogromne niebezpieczeństwo dla naszego Kraju.

M. Reuter, burmistrz zachodniej części Berlina oświadczył 8-go października, że celem Niemiec Zachodnich jest zdobyć na nowo Śląsk i ziemie dawnych Prus Wschodnich."

Inny minister Adenauera, M. Keiser oświadczył:

"Dzięki solidarności wolnego świata, zdobędziemy ziemie niemieckie na Wschodzie i część Niemiec, zajętych przez Związek Radziecki."

Socjalista Schumacher żąda "zapobiegawczej wojny przeciwko Wschodowi i ustalenia linii obronnej "na Wiśle i Niemnie".

Staje się teraz jasne, że imperializm amerykański, uzbrajając Niemcy, chce zrobić z neohitlerowców nowy Wehrmacht i przygotować nową prowokację jak to zrobił w Korei, a tym razem ofiarą ma być nasza Ojczyzna.

Wychodźstwo z naszym całym narodem zarówno jak i z wszystkimi Bojownikami o Pokój na świecie stoi w obronie Ziem Zachodnich, starych ziem słowiańskich, które zostały nam zwrócone na zasadzie umowy poczdamskiej, podpisanej przez Trumana, Stalina i Attlee'a.

Wychodźstwo zdemaskuje "Narodowca", który znając uczucia rodaków, usiłuje wykazać, że jest za obroną Ziem Zachodnich, ale jednocześnie zgadza się zupełnie z polityką imperializmu amerykańskiego co do uzbrojenia Niemiec, a tym samym z polityką przygotowania nowej wojny przeciwko naszej Ojczyźnie.

Górnicy polscy, zarówno jak i robotnicy rolni, metalowcy, inteligencja, starzy emigranci jak i Dipisi, wszyscy ci, którzy pragną, aby kraj nasz uniknął nowych cierpień i mógł się rozwijać w Pokoju, powinni jak jeden mąż zaprotestować przeciwko uzbrojeniu Niemiec i utworzyć szeroki front w obronie granic polskich na Odrze i Nysie..

DECYZJE KRAJOWEGO KOMITETU KONFEDERALNEGO

(Dokończenie ze str. 1-ej)

I w tym wypadku należy zrozumieć, że akcja może przybrać różne formy, zależnie od okoliczności. Ogólna rewindykacja, 17.500 fr. czyli 100 fr. od godziny, jako płaca najniższa oraz hierarchizacja płac wyższych, mogą nie być osiągnięte natychmiast. W dyskusjach, które się nawiązuje z patronatem, ten ostatni rości sobie często niedopuszczalne pretensje, do wyrzeczenia się których w pewnej mierze zmusić go może układ sił.

Każda istotna podwyżka zarobków, nawet jeśli nie daje zadośćuczynienia całości rewindykacji, jest zwycięstwem. Stanowi ona etap ku całkowitemu zadośćuczynieniu. Daje ona ufność robotnikowi w przyszłe akcje, które są niedalekie, jest energicznym bodźcem do aktywności syndykalnej.

Komu należy proponować jedność akcji?

Benoit Frachon, w imieniu Biura Konfederalnego, określił to jasno w następujących słowach: «należy realizować układy z innymi organizacjami fabrycznymi, lokalnymi, departamentalnymi, a nawet na jeszcze szerszej skali, dlaczegożby nie? Chociaż jest to rzeczą niełatwą».

Przywódcy z CFTC i z FO, będący w kontakcie z członkami tych organizacji i ulegający w ten sposób naciskowi robotników, mogą zgodzić się na jedność akcji w sprawie płac. Nawet jeśli organizacje, które przywódcy ci reprezentują, nie mają dużo członków, nie należy zapomnieć, że zrealizowana jedność wciąga do akcji wszystkich robotników, z niezorganizowanymi włącznie.

Wyżej powiedziane tyczy również, rzecz jasna, robotników imigrantów wszystkich narodowości.

W niektórych okręgach i w przemyśle, w kopalniach, w hutnictwie, w przemyśle budowlanym stanowią oni przeważającą masę proletariacką. Polacy, Włosi, Hiszpanie są syndykowani w CGT, w CFTC lub w FO. Wielu jest niezorganizowanych, ale wszyscy cierpią z powodu niedostatecznych zarobków oraz szykan policyjnych i administracyjnych.

Wszyscy zdają sobie sprawę, że mogliby walczyć pod egidą Komitetów Jednościowych w przedsiębiorstwach.

Grupy Językowe mogą poważnie pomóc działalności organizacji syndykalnych w tym kierunku.

Decyzje i polecenia Krajowego Komitetu Konfederalnego CGT winny pomóc Grupom Językowym w braterskim jednoczeniu bez sektaryzmu ich rodaków, którzy na równi z całym ludem pracującym są ofiarami polityki antyrobotniczej i rujnujących przygotowań wojennych rządu i patronatu.

J. R.

REDACTION
ET ADMINISTRATION:
213, rue Lafayette — Paris X^e
Compte Cheque Postal
Paris 62-84 Edition Polonaise
Tel.: BOT 56-97

Le Gérant: Victorin DUGUET

Imprimerie S. N. I. E.
32, rue de Ménilmontant

50-ty KONGRES GORNIKOW

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Tę pracę nad jednością akcji winniśmy dalej prowadzić wśród górników, zarówno jak i wśród ich żon, które zawsze odgrywają wielką rolę w walkach rewindykacyjnych."

Tow. Walczak, sekr. polskich sekcji i grup językowych CGT, zabrał głos w drugim dniu kongresu. W przemówieniu swoim wskazał on, że górnicy polscy mocno są przywiązani do CGT i nie pozwolą, by reakcja i stojący na ich usługach Anders, Mikołajczyk, jak i "Narodowiec" uczynili z nich rozbijaczy jedności klasy robotniczej Francji, z którą dzielą te same trudy i nadzieje.

Położył on również nacisk na konieczność wspólnej walki przeciwko represjom rządu francuskiego wobec imigracji polskiej.

Napiętnował on fakty ksenofobii, które szczególnie uwydatniają się podczas przesiedlania robotników z jednego miejsca pracy na drugie, jako jeden ze skutków planu Schumana.

Następnie zaznajomił kongresistów ze specyficznymi żądaniami robotników polskich, o które należy walczyć w ramach wspólnej akcji.

Do najważniejszych postulatów emigracji polskiej we Francji należą:

— respektowanie prawa azylu; wstrzymanie niczym nieuzasadnionych represji policyjnych i ekspulsji emigrantów;

— uchwalenie Statutu Imigranta gwarantującego prawo do pracy oraz zniesienie licznych formalności związanych z uzyskaniem karty pracy;

— prawo do bezpłatnego otrzymania "carte d'identite" dla starych robotników polskich;

— wydanie kart pierwszeństwa dla imigrantów-inwalidów pracy i dla kobiet brzemiennych;

— równość w prawach do odszkodowań wojennych;

— prawo nauczania dla nauczycieli polskich uczących języka ojczystego dzieci robotników polskich, nauczycieli utrzymywanych przez Rząd Polski na zasadach ustalonych od chwili wyzwolenia Francji;

— przyznanie matkom pięciorga dzieci tego samego zasiłku, z którego korzystają kobiety francuskie;

— zrównanie z robotnikami francuskimi w prawach do zasiłku dla młodych małżeństw i premii macierzyństwa;

— prawo do przydziału węgla i do bezpłatnej opieki lekarskiej dla starych górników polskich, którzy przed przybyciem do Francji pracowali przez wiele lat w kopalniach w Westfalii a we Francji przepracowali zbyt krótko, by mogli korzystać z górniczej renty proporcjonalnej.

Co się zaś tyczy renty dla tych górników, żądamy, aby Rząd francuski wziął pod uwagę sytuację starych górników polskich z Westfalii przy uchwalaniu najbliższej konwencji francusko-niemieckiej — by wspomnianym górnikom przyznano rentę za lata tam przepracowane.

O równe prawa dla Dipisów

Mamy również we Francji wśród Polaków nową imigrację tak zwanych "dipisów", których liczba wynosi 20.000. Ludzi tych winniśmy pozyskać dla CGT poprzez obronę ich żywotnych postulatów:

— zrównanie w płacy i klasyfikacji z innymi robotnikami;

— te same płace za równą pracę;

— lepsze warunki mieszkaniowe;

— przyznanie karty pobytu wszystkim nowym imigrantom po wygaśnięciu ważności ich recepisów.

Stanisław Walczak podkreślił wkład Polaków w walkę o Pokój i wspomniał, że ponad 150.000 Polaków złożyło swoje podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Przemówienie swoje Walczak zakończył apelem do jedności Francuzów i imigrantów w walce o lepsze warunki bytu i o Pokój.

J. Wróblewski, członek zarządu syndykatu grupy Auchel domagał się większego udziału Polaków w kierownictwie górniczych kas samopomocy oraz zajęcia się sprawą byłych górników w Westfalii.

Wezwał on również delegatów do wzięcia udziału w akcji pomocy dla starców.

Benoit Frachon, generalny sekretarz CGT, zjawiając się na sali, spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem wszystkich delegatów.

Następnie Henri Martel odczytał pozdrowienia od górników Polski, Rumunii, Niemieckiej i Chińskiej Republiki Demokratycznej z życzeniami owocnych obrad w imię obrony interesów górników.

Prace 50-go Kongresu zamknął Benoit Frachon.

Delegaci Kongresu rozeszli się zdecydowani wprowadzić w życie decyzje Kongresu i pewni, że górnicy Francji zwyciężą w walce o prawo do życia.

JAKIE BYŁYBY ZAROBKI GÓRNIKÓW PO ZASTOSOWANIU 12 ARTYKUŁU STATUTU GÓRNIKA I OBLICZANIU NA PODSTAWIE MINIMUM ZAROBKU 17.500 FR. NA MIESIĄC ZA 173 GODZIN PRACY?

POWIERZCHNIA

Kategoria	Współczynnik (coefficient)	Godzinny zarobek bez premii	Godzinna premia pilności (prime d'assiduité)	Ogólny zarobek
I — 18 lat	100	113,79	11,37	125,16
II — 18 lat	110	125,16	12,51	137,67
III — 18 lat	120	136,53	13,65	150,18
IV — 18 lat	130	147,90	14,79	162,59
V — 18 lat	140	159,27	15,92	175,19
VI — 18 lat	150	170,64	17,06	187,70
VII — 18 lat	160	182,01	18,20	200,21
DÓŁ				
I — 18 lat	100	133,51	13,35	146,86
II — 18 lat	110	146,86	14,68	161,54
III — 18 lat	120	160,21	16,02	176,23
IV — 18 lat	131	174,89	17,48	192,37
V — 18 lat	143	190,91	19,09	210,00
VI — 18 lat	155	206,94	20,69	227,63

C.G.T. uważa, że cyfry te stanowią minimum, które w obecnych czasach jest niezbędne górnikom dla wyżywienia siebie i swojej rodziny.

Jedność akcji WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW zmusi rząd i patronat do zaspokojenia tego żądania.

DLA WAS — MŁODZI

Dziewczęta pracujące w fabrykach tekstylu na Nordzie

opowiadają o swej pracy i swych bolączkach

Jestem młoda, liczę 19 lat — mówi Genia G. — pracuję w fabryce Motte et Freres. **Muszę wstawać o godz. 3,30,** ponieważ autobus wiozący nas do pracy wyrusza o godz. 5,15. Pracuję od godz. 6,55 do godz. 17,45. Przyjeżdżam do domu o godz. 19,20. Mamy godzinę przerwy obiadowej. Pracuję na akord. Zarabiam przeciętnie 16.000 fr. miesięcznie.

Ja też o tej samej godzinie muszę wstawać co i moja koleżanka — mówi Karolina K., pracująca w tej samej fabryce — mam lat 17; zarabiam przeciętnie 13.800 fr. miesięcznie, z tego autobus kosztuje mnie 140 fr. tygodniowo.

Wszystkie tyle zarabiamy i to tak ciężko pracując — opowiada Rolande — **podróż jest tym bardziej męcząca, że nie jesteśmy wypoczęte.** Spimy w autobusie, gdzie jest strasznie zimno, a jak przyjeżdżamy na miejsce pracy, nie możemy się ruszyć, tak **zesztywniałe jesteśmy od tego zimna.** A jeśli w drodze stanie się jakiś wypadek powodujący godzinne opóźnienie lub więcej, nie jesteśmy za to płacone. Opóźnienia takie mają miejsce przeważnie zimą, a **wtedy przyjeżdżamy do domu o godz. 22,30 wieczorem.**

Często przyjeżdżamy do pracy w ostatniej chwili, nie ma czasu rozebrać się, a już maszyny trzeba puszczać w ruch.

I Genia G. ciągnie dalej — **praca jest taka męcząca, że nie można tego ani opowiedzieć.** A w jakich warunkach musimy pracować: **w fabryce naszej jest dużo kurzu, nie czysto jest i nie ma nikogo do zbierania śmieci.**

Trzy tygodnie temu — mówią dalej dziewczęta — nastąpiła mała podwyżka, a **wszystko ogromnie podrożało już 6 lub 8 miesięcy temu.** Do pracy na fabrykach przyjmuje się przeważnie dziewczęta poniżej lat 18, a tym, które mają 19 i 20 lat robi się trudności, zwodzi się je z tygodnia na tydzień.

Co nam najbardziej dokucza to to, że **nie widzimy nigdy światła dziennego ani słońca;** wyjeżdżamy — jest ciemno, przyjeżdżamy — jest noc, i tak cały tydzień, prócz soboty i niedzieli, gdy możemy sobie odpocząć i wyjść na świeże powietrze.

Liczę 20 lat — mówi o sobie Emilienne M. — już od 5-ciu lat pracuję w fabryce Crepy w Lambersart, wyjeżdżam do pracy o godz. 4,30, pracuję od 6-tej do 13-tej zarówno jak i w sobotę. Co tydzień jest zmiana dniówki, t. zn. jeden tydzień pracuje się do południa, — drugi po południu. Praca moja jest ciężka: **pracuję na dwóch maszynach, zarabiam miesięcznie od 12 do 13.000 fr., z tego koszty podróży autobusem wynoszą 1000 fr.** .....

Danielle P. dodaje: praca ciężka, zawsze trzeba się śpieszyć, nie ma czasu, by zjeść; od czasu jak pracuję, to jest od 2 lat, schudłam o 12 kg. Jestem Francuzką i bardzo jestem zaprzyjaźniona z moimi koleżankami Polkami, uczą mnie one w autobusie polskiego języka.

Janina L. pracuje w fabryce lnu Vandelbauche, Lomme les Lille: od 7-mej rano do 8-mej wieczór z 1-godzinną przerwą obiadową pracuję boso we wodzie, rano jest zimno, a później gorączka nie do wytrzymania. Człowiek stale brudny, nawet rąk nie ma gdzie umyć. **W fabryce naszej jest dużo wypadków.** Jak dziewczęta mdleją, nikt się nimi nie opiekuje, **leżą na ziemi, nie ma lekarza, ani sanitariuszki.**

Każda z nich opowiada o swoich ciężkich warunkach. Wiele z nich coraz bardziej uświadamia sobie, że mogą byt swój polepszyć i że jedyną drogą do tego jest wspólna walka. Dlatego też coraz liczniej wstępują do miejscowych sekcji syndykalnych, zacieśniają jedność i domagają się:

— bezpłatnego przejazdu autobusem lub pociągiem,

— 8-godzinnego dnia pracy, wliczając w to 2 godziny podróży, lub "prime de deplacement".

— lekarza dla pracujących w fabryce Vandelbauche.

Dziewczęta w drodze do pracy

B.D.I.C

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Pokojowe budownictwo w Związku Radzieckim

Od dłuższego już czasu przystąpiono w Związku Radzieckim do realizacji gigantycznych prac konstrukcyjnych dwóch central hydroelektrycznych i wielkiego kanału, mających dostarczyć wodę i ożywić 22 miliony hektarów ziemi, do dziś nieurodzajnej i prawie martwej.

21 sierpnia 1950 r., Rada Ministrów Z.S.R.R. zadecydowała budowę w Kujbyszewie, nad Wołgą, największej na świecie centrali hydro elektrycznej o sile 2 milionów kw. i wydajności 10 miliardów kwh. energii elektrycznej rocznie. Kilka dni później, 31 sierpnia, uchwalono budowę drugiej centrali w Stalingradzie, o sile 1,7 milionów kw. i wydajności 10 miliardów kwh. energii elektrycznej rocznie.

Realizacja w ciągu kilku lat tak olbrzymich konstrukcji — centrale mają być ukończone w 1955-56 r., będzie możliwa dzięki rozwinięciu mechanizacji we wszystkich pracach; rozwiązanie problemów technicznych przypadnie inżynierom radzieckim, mającym doświadczenia zbudowanych zapór na Swirze, na jeziorze Sewan, na Wołdze.

Pomijając szczegóły odnośnie samej budowy, istotne jednak jest ujawnić rolę, jaką odegrają centrale w dziedzinie rozwoju gospodarczego. Centrala Kujbyszew pozwoli nawodnić milion hektarów ziemi w Zawołżu, gdzie miliony chłopów umarło z głodu podczas suszy i nieurodzaju w latach 1891, 1906 i 1911. Poza tym utrzymanie wody lokalnej lub czerpanie z rezerwuaru zapory pozwoli otrzymać corocznie bogate zbiory produktów rolnych. Centrala Stalingradu odegra szczególną rolę, mianowicie kanał, wychodzący z zapory dostarczy wodę dla 6 milionów hektarów ziemi między Wołgą a rzeką Ural i między Stalingradem a Astrachaniem sieć kanałów obejmie półtora miliona ha.; — wreszcie wody Wołgi i Tereku obejmą 5 i pół miliona ha., jeśli chodzi o produkcję energii elektrycznej, to będzie ona wysyłana na przestrzeń około 1.000 klm. ...

Nowa decyzja Rady Ministrów Z.S.R.R. z 12 września b. r. mówi o budowie w Azji Srodkowej największego na świecie kanału, o długości 1.100 kilometrów, który odwróci część wody z rzeki Amu-Daria do morza Kaspijskiego, pozwolając na uprawę 8.300.000 ha. nowej ziemi, w tym 7 milionów ha. pustyni Kara Kum.

Republika Turkmenii ma 485.000 kilometrów kwadratowych obszaru, w tym pustynia Kara Kum zajmuje 80 proc. całego terytorium. Powietrze jest suche i palące, a wody brak. Natomiast wzdłuż granicy dzielącej Turkmenię od Uzbekistanu, biegnie rzeka Amu Daria, długości 2.500 klm., i wpada do morza Aralskiego, nie przynosząc żadnego pożytku. Dlatego rozstrzygnięcie problemu wody dla ziemi Turkmeńskiej polega na uchwyceniu biegu tej olbrzymiej rzeki i przekazaniu jej siły wodnej dla użytku człowieka. Dokona się to przy pomocy bydowy największego na świecie kanału Turkmeńskiego. Ten wielki kanał nawadniać będzie Kara Kum na przetrzeni 7 milj. ha., rozwijając hodowlę i pozwalając na uprawę bawełny. Z drugiej strony miasta i zakłady przemysłowe, jak Krasnowodsk i Nebit Dag, nie będą zmuszone sprowadzać wody okrętami-cysternami z Baku lub z Mathatch-Kala. Woda będzie na miejscu. Wraz z wodą przyjdzie elektryczność i przekształci zupełnie warunki bytu i pracy. W przeciągu 7 lat, zapora, wielki kanał długości 1.100 kilometrów, centrale o sile globalnej 100.000 kw. i wszystkie kanały drugorzędne będą zrealizowane.

Tego rodzaju prace konstrukcyjne są nieznane w historii i nie istnieją w świecie kapitalistycznym.

Realizacje Związku Radzieckiego jaskrawo potwierdzają niezłomną siłę i bezsprzeczną wyższość ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym.

W przeciwieństwie do potężnego rozmachu gospodarki radzieckiej ujawnia się w swym okresie schyłkowym świat kapitału, w którym liczba bezrobotnych wynosi 40 milionów, a aktywność produkcyjna utrzymuje się dzięki fabrykacji broni.

Stoimy przed dwoma obrazami: jeden kapitału, zdolny tylko utrzymać nędzę i przygotowywać wojnę, by niszczyć dorobek ludzki i powodować ofiary, drugi socjalizmu, który buduje i tworzy, by zapewnić szczęśliwe życie swym obywatelom.

Na drodze realizacji wielkiego dzieła budownictwa, Zw. Radz. ze wszystkich sił walczy o utrzymanie trwałego pokoju, jako warunek urzeczywistnienia programu dobrobytu.

Sukcesy Zw. Radz. mają poważny wpływ na politykę międzynarodową, gdyż miliony ludzi widzi w każdym osiągnięciu ekonomicznym i pracach konstrukcyjnych państwa socjalistycznego dowody pokojowej polityki Zw. Radz. dla dobra swych obywateli i jednocześnie całej ludzkości.

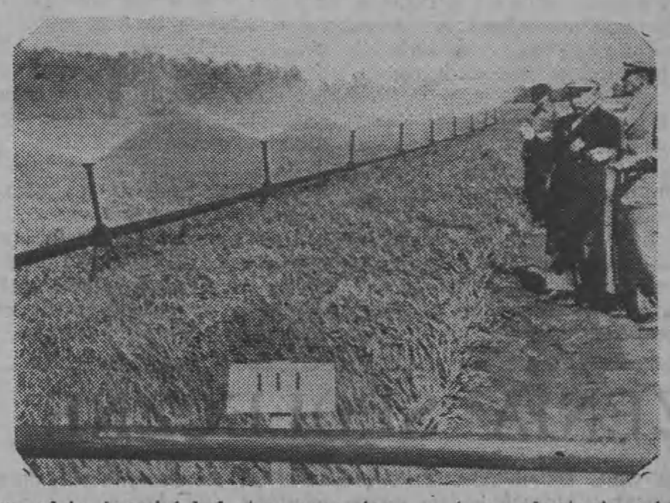

Tam gdzie dawniej był step, uprawiane są teraz plantacje ryżu.

W 33-cią Rocznicę Rewolucji Październikowej

Listopada 1917 roku wstrząsnął całym światem i zmienił jego oblicze. Rewolucja październikowa, obalając władzę burżuazji w Rosji carskiej zburzyła podstawy systemu kapitalistycznego, który przestał być systemem światowym. Na jednej szóstej części kuli ziemskiej ustanowiono władzę **Rad robotniczych, chłopskich i żołnierskich — władzę nowego, zwycięskiego systemu socjalistycznego.**

Socjalizm dziś już nie jest marzeniem, lecz rzeczywistością i nadzieją międzynarodowej klasy robotniczej. Klasa robotnicza, biorąc władzę w swoje ręce staje się panem swego losu.

W przeszło 30 lat socjalizm przekształcił kraj najbardziej zacofany na kraj przodujący dziś na świecie w każdej dziedzinie.

Zwycięski socjalizm zlikwidował zupełnie wszelkie formy wyzysku człowieka przez człowieka, zniósł klasę wyzyskiwaczy, a dobra ich oddał na własność całemu narodowi. Wyzwolił on człowieka pracy z wiekowych kajdan niewolnictwa i wyzysku, podnosząc go do godności człowieka wolnego.

Od istnienia władzy sowieckiej, burżuazja wszystkich krajów nie przestała używać wszelkich metod, by zgnieść państwo socjalistyczne. Począwszy od nieudanej interwencji 1920 roku, poprzez 2-gą wojnę światową, aż po dziś dzień ostrze burżuazji jest skierowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu. A to dlatego, że Związek Radziecki stwo rzywszy dobrobyt dla swych ludów i pracując dla Pokoju stanowi kontrast z ustrojem kapitalistycznym, niosącym kryzys, bezrobocie i wojnę.

Związek Radziecki nieustannie się rozwija i wzmacnia. Plany pięcioletnie wysunęły go na czołowe miejsce w gospodarce światowej. Wszystkie osiągnięcia techniczne i naukowe Zw. Radzieckiego służą do polepszenia bytu narodów radzieckich. Olbrzymie prace konstrukcyjne, realizacje gospodarcze i polityka zagraniczna Związku Radzieckiego są wyrazem nieugiętej woli utrzymania Pokoju.

Rocznicę Rewolucji Socjalistycznej obchodzi cały naród polski wraz z milionami ludzi na całym świecie.

Dla narodu polskiego, Rewolucja Październikowa jest związana z istnieniem i niepodległością Polski.

Po pierwszej wojnie światowej Związek Radziecki przekreślił traktaty rozbiorowe, przynosząc niepodległość Polsce, a w drugiej wojnie armia radziecka wyzwoliła kraj z okupacji, dając mu nie tylko niepodległość narodową, ale także i niepodległość społeczną, która pozwoliła Polsce przyjąć formę władzy demokracji Ludowej i kroczyć zwycięsko ku socjalizmowi.

Miliony ludzi na świecie obchodziło rocznicę Rewolucji Październikowej, gdyż oczy wszystkich są zwrócone na Związek Radziecki jako szermierza Pokoju w obliczu histerycznej kampanii imperialistycznej przygotowania nowej wojny.

Związek Radziecki stoi na straży pokoju i jednocześnie narody i klasa robotnicza wszystkich krajów przynoszą poparcie pokojowej polityce Z.S.R.R.

W rocznicę Rewolucji Socjalistycznej, idąc za przykładem narodów radzieckich, wzmacniamy naszą walkę o sprawiedliwość społeczną, wolność i Pokój.

Co słychać w kraju

Reforma pieniężna podwyższa poziom życia mas pracujących

i umacnia podstawy budownictwa socjalistycznego

Dnia 28-go ub. m., Rząd Polski Ludowej ogłosił ustawę o zmianie systemu pieniężnego. Do obiegu zostaje wprowadzony nowy pieniądz, oparty na parytecie złota.

Przeprowadzenie tej reformy stało się możliwe **dzięki pomyślnemu postępowi planowej gospodarki polskiej, dzięki pełnemu wykonaniu i przekroczeniu planu 3-letniego.**

Wieść o reformie pieniężnej odbiła się szerokim echem tak w Polsce jak i zagranicą: świat pracy przyjął ją z wielkim zadowoleniem, zaś u reakcji krajowej i zagranicznej wywołała ona wściekłość.

Dając upust swojemu niezadowoleniu, "Narodowiec" z dnia 2. 11. 1950 r. pisze m. inn., że:

"**reforma ta jest ciężkim ciosem dla polskiego robotnika, u którego siła kupna zarobków zmniejszona została nagle w tak drakoński sposób. Prawdopodobnie jednak najbardziej odczuje to chłop polski.**"

Nie można w bardziej bezczelny sposób okłamywać swoich czytelników i starać się podważyć doniosłość tej reformy.

Reforma systemu pieniężnego, 33-krotnie wzmacniając pieniądz i ustawiając go na poziomie najsilniejszej waluty świata — rubla radzieckiego — **została przeprowadzona w interesie mas pracujących, w interesie budownictwa socjalistycznego.** Reforma ta jednocześnie bije w elementy kapitalistyczne, pasożytnicze, wypiera i ogranicza ich udział w życiu gospodarczym Polski.

Dlaczego? Dlatego, że reforma opiera się na zasadzie odmiennego przeliczenia cen i płac z jednej strony i przeliczenia pieniędzy znajdujących się w obiegu z drugiej strony.

Kto ma pieniądze, gotówkę?

Pieniądze mają kapitaliści, kułacy, spekulanci. Korzystając z tego, wykupywali oni towary, szczególnie potrzebne ludziom pracy i je sprzedawali po wysokich cenach, bijąc w kieszeń robotnika oraz małorolnych i średniorolnych chłopów. Jeżeli w wyniku reformy dotychczasowe pieniądze, będące w obiegu, zostaną wymienione w stosunku 1 zł. za dotychczasowe 100, **to elementy kapitalistyczne, które nagromadziły pieniądze w olbrzymiej ilości, stracą dwie trzecie swoich pieniędzy** (oszczędności pracujących, złożone w kasach oszczędnościowych przeliczone zostają w takim samym stosunku jak ceny i płace, a więc pozostają nieuszczuplone).

W ten sposób będą oni mieli znacznie mniej pieniędzy, za które by mogli nabywać towary, gromadzić je i podbijać ceny — jednocześnie będzie więcej towarów dla ludzi pracy. Dalsze niesprawiedliwe bogacenie się spekulantów zostanie poważnie ograniczone.

Ten sam cel reformy zostaje osiągnięty również przez wprowadzenie nakazu zdania państwu w ciągu dwóch tygodni obcych walut, monet złotych, złota i platyny oraz zakazu posiadania ich i handlowania nimi, zakazu popartego wysokimi karami aż do kary śmierci włącznie. Wiemy, że spekulanci gromadzili dolary i walutę, jako "trwałe" zabezpieczenie ich spekulanckich zysków. Walutą i złotem handlowali, za walutę i złoto hulali, pili i bogacili się na krzywdzie ludzkiej. Zarządzenie o walutach ogranicza bezkarny wyzysk kapitalistyczny, odbiera spekulantowi bezprawnie przez niego zagrabione złoto.

Reforma walutowa bije z równą siłą w kapitalistę miejskiego, jak i wiejskiego: kułak na wsi nagromadził olbrzymie sumy pieniędzy i w wyniku reformy straci możność spekulowania zbożem, podbijania cen, magazynowania żywności i zboża, duszenia długami biednych gospodarstw chłopskich. Pod czas gdy małorolny i średniorolny chłop w wyniku reformy walutowej otrzymuje możność spłacenia swego zadłużenia państwu w stosunku 1 zł. za 100 — to kułak, płacąc długi państwu w stosunku 3 zł. za 100 traci przy spłacie dwie trzecie.

Wszystkie zadłużenia wobec bogaczy wiejskich małorolni spłacają również w stosunku 1 zł. za 100, czym zmniejszają swe zadłużenie wobec bogaczy o dwie trzecie.

W wyniku klasowego charakteru reformy pieniężnej, chroniącej interesy mas pracujących Polski — zmniejsza się w dochodzie narodowym udział kapitalistów, zwiększa udział klasy robotniczej, mas pracujących.

Bo ceny i płace zostają przeliczone w stosunku 3 złote za 100 i ludzie pracy dostaną płace równowarte z ceną towarów, t. j. dotychczasowy poziom płac robotniczych i pracowniczych zostaje zachowany. Wzamian za niepełnocenny i nietrwały pieniądz, który w nadmiarze odciągnięty przez spekulantów i wyzyskiwaczy, powodował tym samym zwyżkę cen na towary — masy pracujące otrzymują trwały pieniądz i możność lepszego zaspokojenia swoich potrzeb w wyniku ograniczenia zdolności kupna towarów ze strony spekulantów.

Siła nabycza nowej waluty będzie stale wzrastać. Nowy złoty — trwała podstawa finansowa naszego kraju — wzmocni gospodarczą pozycję Polski w stosunkach międzynarodowych, wpłynie na możność obniżenia kosztów własnych produkcji, zmobilizuje rezerwy gospodarki narodowej, rozwinie oszczędność. Te wszystkie skutki reformy oraz rosnąca wydajność pracy będą sprzyjały obniżce cen i podniesieniu stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

Uchwała o reformie systemu pieniężnego stanowi więc nowy, doniosły akt umocnienia władzy ludowej w Polsce, nowy doniosły etap w walce o zwycięstwo gospodarcze i polityczne mas pracujących nad elementami kapitalistycznymi na drodze budownictwa socjalistycznego.

Towarzysze Brugge (CFTC) i Minne (FO) opowiadają o tym co widzieli w Polsce Ludowej

Po bohaterskim strajku szybu 7 Auchel, trzej kierownicy ruchu strajkowego, Brunel (CGT), Brugge (CFTC) i Minne (F.O.) zaproszeni zostali przez syndykaty polskie, by spędzić kilka dni w naszej Ojczyźnie.

Na naszą prośbę, towarzysze ci chętnie podzielili się swymi wrażeniami.

Robotnicy mają się lepiej jak u nas

Na pytanie, jak żyją robotnicy w Polsce Brugge powiada: Robotnicy są szczęśliwi, prócz tych, którym brak chęci do pracy. **Robotnicy pracują z zapałem i radością, gdyż pracują dla Pokoju, a nie dla wojny.**

U nas jest bezrobocie ,a tam jak stwierdziliśmy brak rąk do pracy.

Mówiąc o zarobkach, tow. Minne oświadczył: **Górnik pracujący normalnie zarabia około 30.000 złotych miesięcznie, jeśli przekracza normę o 10 proc. otrzymuje premię 30 proc.**

Widzieliśmy górnika, który przekroczył normę o 40 proc., **otrzymał on 80.000 złotych.**

W Polsce — opowiada dalej tow. gdy przekracza się normę kwartalną, otrzymuje się prócz innych premii 9.000 złotych, podczas gdy we Francji, nawet jeśli się przekracza wyznaczoną wydajność, nie otrzymuje się dodatku.

Domy rosną

"To jest nie do wiary. Zwiedziliśmy Nową Hutę obok Krakowa; widzieliśmy 10-ciu robotników, którzy w 8 godzin ułożyli 66.352 cegły. 4 piętrowe domy mieszkalne, 200 apartamentów — 12 dni dla ich zbudowania.

W czasie naszej obecności robotnicy uchwalili rekord: jeden z tych domów zbudowali w ciągu 7 dni

I nasi towarzysze mówią nam: **"Odbudowa w Polsce idzie bardzo szybko naprzód, Polacy są mistrzami odbudowy".**

Górnicy się kształcą

— Co nas zdziwiło — ciągnie dalej tow. Brugge — to fakt, że 14-letni i 18-letni młodzi górnicy, uczęszczający do szkół, są utrzymywani przez państwo i otrzymują pewną sumę pieniężną na ich osobiste potrzeby.

Następnie, jeśli górnik chce sobie zadać trochę trudu, uczęszczając do szkoły **w ciągu dwóch lat może stać się nadsztygarem, a nawet dojść do wyższych stanowisk.**

Wczasy

— Co się tyczy płatnych wczasów — mówi tow. Minne — robotnicy mają prawo do 21 dni wczasów, jeśli mają za sobą mniej niż 10 lat pracy, a miesiąc po 10 latach.

Wczasy spędzają w domach wypoczynkowych w górach lub nad morzem, gdzie za 15 dni nic nie płacą, a powyżej 15 dni — 80 zł. dziennie. Podróż w obie strony jest bezpłatna. W Polsce robotnik, przedstawiając kartę syndykalną otrzymuje 40 proc. zniżki na kolejach, w kinach, teatrach i na wszystkich widowiskach.

Repatrianci z Francji organizują spółdzielnie

Towarzysze nasi opowiadają nam o swej wizycie w spółdzielni produkcyjnej gdzie znajduje się 24 rodzin, repatrianci z Francji, departamentu Maine et Loire.

"Wiele dyskutowaliśmy z nimi, opowiadali nam o swych początkowych trudnościach. Nic nie mieli. Rząd dał im 6 krów. Obecnie mają 42 konie, 240 krów, 3 traktory, a w tych dniach mają otrzymać jeszcze 3 traktory, mówią nam.

Uprawiając 500 ha ziemi, posiadając dom i ziemie i kierownictwo wybrane przez nich samych, można powiedzieć, że są szczęśliwi w Polsce".

Każdy walczy o Pokój

"Co nas ogromnie zdziwiło — mówią z uśmiechem nasi tow. — **to olbrzymi tłum, tłoczący się w kościele, nie wierzyliśmy swoim oczom, po propagandzie jakiej nasłyszeliśmy się we Francji.**

I widzieliśmy także dwóch księży, bojowników o Pokój, którzy zostali odznaczeni, jeden za 20.000, a drugi za 16.000 podpisów, zebranych pod Apelem Sztokholmskim".

Na zakończenie tow. tow. Brugge i Minne mówią nam:

"Teraz zdajemy sobie sprawę, że w Polsce robotnicy są szczęśliwi, że pracują dla Pokoju, że można żyć w innym ustroju niż ten, w którym my żyjemy, w ustroju, w którym jest praca dla wszystkich, a nie ma miejsca dla wyzyskiwaczy.

Wiecie, było nam trochę smutno, gdyśmy wrócili do Paryża".

Cała Polska wygląda jak olbrzymi warsztat pracy

— pisze rodak po powrocie z Kraju

"Dość wygnania dla Polaków, winniśmy zrobić i zrobimy wszystko, by stworzyć warunki dla powrotu do Kraju wszystkich rodaków, rozproszonych po świecie". Oto hasło, które mnie najbardziej uderzyło, gdy po 28-miu latach nieobecności, po raz pierwszy chodziłem po ziemi ojczystej.

Oczywiście, **żelazna kurtyna istnieje jedynie w zboczonej wyobraźni agentów kapitalistycznych.**

Sajda z Longwy pracuje w porcie szczecińskim

Chciałem zobaczyć port szczeciński i w tym celu musiałem przejść całe miasto, które bardzo ucierpiało podczas wojny. Ale **wszędzie widać rusztowania, na których pracują robotnicy budowlani.** Rozbudowa jest już ogromnie posunięta naprzód i wszędzie wywieszona jest lista przodowników pracy i decyzje powzięte przez ogólne zgromadzenia.

W porcie mieliśmy zadowolenie spotkać Sajdę, który jeszcze w r. 1946 pracował w "Cokeries" w Longwy. Pierwsze pytanie, które mi postawił, było: **"Dlaczego wszyscy rodacy nie wracają do Kraju?"** I dla podkreślenia słuszności swego pytania opowiedział mi o swym trybie życia.

"Zarabiam — opowiada on — **26.000 zł. miesięcznie, co mi zupełnie wystarczy na utrzymanie; mam 4-pokojowe mieszkanie, dzieci chodzą do szkoły, za którą nic nie płacę, a ja pracuję dla Socjalizmu, t. zn. dla nas.**

W Warszawie

Chcąc sobie zdać sprawę z rozbudowy stolicy, zwiedziłem kilka warsztatów pracy, a zwłaszcza konstrukcje na ruinach ghetta.

Tam mogłem sobie zdać sprawę z nowych metod pracy. Przede wszystkim przed każdym warsztatem pracy duża lista z przodownikami pracy, stanem pracy tego dnia i data ich wykończenia.

Skonstatowałem też, że wszyscy **robotnicy biorą udział w polepszeniu warunków pracy.**

I rzeczywiście, byłem obecny na zgromadzeniu ogólnym, gdzie **zwykły robotnik wykazał, że możliwe jest skrócić czas potrzebny do umieszczenia materiału.** Propozycja jego została przyjęta, i w ten sposób zaoszczędzono dużo godzin pracy. Nie tylko się dyskutuje nad metodami pracy, lecz także nad samymi realizacjami. W ten sposób **domy mieszkalne są zbudowane według najnowszego komfortu.** Obszerne pokoje, prysznice, kąpielowe, ogrody dla dzieci, pływalnie, place sportowe, ogrzewanie centralne, kooperatywy żywnościowe, szkoły, żłóbki, szpitale — wszystkie realizacje pod ręką.

Repatrianci z Francji pobijają rekordy produkcji w okręgu Katowic.

We wszystkich kopalniach węgla gdzie byłem, spotkałem górników-repatriantów z Francji i wszyscy z entuzjazmem i z poczuciem odpowiedzialności opowiadali mi o ich pracy, o ich przyszłości.

Górnicy z "Wiktorii" zobowiązali się podwyższyć produkcję o 15-cie proc. Górnicy z Zabrza zdecydowali pobić wszystkie rekordy; i towarzysze z Wilczego Gardła, prawie wszyscy repatrianci z Francji, postanowili powiększyć produkcję o 20 proc., z Takielakiem i Senerem, którzy pracowali w Meurthe et Moselle.

W Sosnowicach, w Wałbrzychu bądź Łodzi, wszędzie warsztaty, — **cała Polska wygląda jak olbrzymi warsztat pracy.**

Opieka społeczna

Zw. Zawodowy w Zabrzu z dumą oprowadzał mnie po swoim domu dziecka, gdzie **dzieci górników od urodzenia otoczone są pieczołowitą opieką.**

"Dawniej — mówi jedna z matek — każde narodziny dziecka przysparzały więcej jeszcze kłopotów i powiększały nędzę w domu robotniczym. Zmieniły się czasy. **Dzisiaj rząd i Związki Zawodowe znajdują się u boku matek polskich by pomóc w wychowaniu ich dzieci".**

"Mam troje dzieci — opowiada ona dalej — jedno chodzi do szkoły, pozostałe zostawiam rano w żłóbku i odbieram je po godz. 18-tej. Dzieci moje są dobrze pielęgnowane.

Domy wypoczynkowe dla górników

Górnicy nasi dumni są ze swych domów wypoczynkowych:

"Widzisz tę oto piękną willę u stoku gór Karpat? Była to własność wielkiego posiadacza ziemskiego z Kielc. Dzisiaj nasi górnicy przyjeżdżają tu co roku by wypocząć. Dalej, w innym budynku, to dzieci naszych górników, przebywają tu na koloniach letnich."

I zrozumiałem, że codziennie Zw. Zawodowe każdej kopalni stają przed nowym zadaniem!

Wykonać w najlepszych warunkach plan 6-letni, który pozwoli Nowej Polsce zrealizować socjalizm.

Wiemy — mówili mi towarzysze — **że cała Polska zwraca oczy swe na górników Śląska, lecz chcielibyśmy, by ci, którzy pracują za granicą, przyjechali do nas, by pomóc nam w odbudowie i rozbudowie Polski.**

Zadanie nasze wykonalibyśmy szybciej, i tu pracowaliby oni dla Pokoju i szczęścia, a nie dla przygotowania nowej wojny.

"Powiedzcie im, że czekamy na nich". Zrobiłem o co prosili.

P. G.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

Apel 50-go Kongresu Górników do wszystkich górników i robotników kopalnianych

"Od trzech lat sytuacja górników zaostrza się we wszystkich zagłębiach kopalnianych. Do mieszkań naszych wkrada się nędza a praca staje się katorgą".

Powodem tego — stwierdza apel — jest ciągła zwyżka cen przy jednoczesnym blokowaniu zarobków. Ponadto górnicy narażani są na różne szykany, kary, zawieszenia w pracy, redukcje itd. W samym tylko 1949 roku zginęło przy pracy 343 górników, 210.000 odniosło rany a 45.000 zapadło na pylicę. Liczba chorych, wśród których wielu nieuleczalnie, powiększa się stale i wyraża się w dziesiątkach tysięcy.

82 szyby kopalniane zostały zamknięte. 80.000 górników zredukowano, a wiele tysięcy przeniesiono do innych miejsc pracy.

Stwierdziwszy, że sytuacja ta wynika przede wszystkim z powodu olbrzymich wydatków na zbrojenia, apel głosi:

"Aby ten stan rzeczy się zmienił, 50-ty Kongres Krajowej Federacji Górników wzywa was, górnicy i robotnicy kopalniani, do realizowania wszędzie jedności akcji, celem osiągnięcia programu następujących rewindykacji:

—Podwyżka zarobków na bazie najniższej stawki płac 17.500 fr., żądanej przez CGT, przy zastosowaniu artykułu 12-go Statutu Górnika, co dałoby 112 fr. 50 na godzinę dla kategorii 1-szej na powierzchni i 132 fr. dla kategorii 1-ej, na dole.

— Zastosowanie ustawy z czerwca 1936 r. o 40-godzinnym tygodniu pracy.

— Opłacanie młodych pracowników w myśl zasady: "Za równą pracę — równa płaca".

— Zniesienie dekretów Lacoste'a z 13. IX. 1947 i 18. IX. 1948 r., które zezwalają na politykę nadmiernej eksploatacji przez stosowanie szykan, kar, zawieszenia w pracy, redukcje, przeniesienia z pracy na powierzchni do pracy na dole.

— Poszanowanie, polepszenie i rozszerzenie Statutu Górnika. Utrzymanie jego 30-go artykułu i walka przeciw przedłużaniu okresu służby wojskowej.

— Poszanowanie i poprawa systemu działania kopalnianych Ubezpieczeń Społecznych, poprzez podwyżkę rent i wszelkich zasiłków pobieranych z tytułu ubezpieczenia.

— Skasowanie tzw. "ticket-moderateur", rozwój wszystkich instytucji sanitarnych i socjalnych. Bez zwłoczne przegłosowanie projektu ustawy, odnośnie zawodowych chorób płucnych (pneumoconiose), projektu przedłożonego od roku przez naszą Federację w biurze Zgromadzenia Narodowego.

— Rozszerzenie uprawnień dla delegatów-górników i delegatów personelu, celem walki przeciw aktualnym metodom pracy, które stoja w sprzeczności z przepisami bezpieczeństwa i przyczyniają się do śmierci górników.

— Zupełne zniesienie ustawy odnośnie wyborów delegatów i powrót do ustawy dawniejszej, z dalszym jej udoskonaleniem.

— Całkowita amnestia dla wszystkich górników i robotników kopalnianych, skazanych za strajki, zwrócenie im wszystkich praw, i przyjęcie ich z powrotem do pracy.

— Przyjęcie planu modernizacji i należytego wyekwipunku, celem zagwarantowania niezależnościFrancji. Plan ten przewidywał na rok 1950 produkcję 65 milionów ton, budowę mieszkań robotniczych i rozwój pokrewnych przemysłów, mogących zapewnić pełne zatrudnienie wszystkim pracownikom kopalnianym.

— Otwarcie wszystkich zamkniętych szybów kopalnianych i przyjęcie do pracy wszystkich zreduko wanych robotników, jak również przyjmowanie do pracy młodych i rozwój szkolenia zawodowego.

— Wprowadzenie w życie powyższego programu we wszystkich okręgach górniczych Francji i francuskich kolonii, z uwzględnieniem wymogów poszczególnych okręgów.

— Utrzymanie wszystkich upraw nień i obrona wszystkich specyficz nych rewindykacji organizacji imigracyjnych".

W zakończeniu, apel Krajowej Federacji Górników, wyraża uzna nie dla górników, którzy strajkowali w szybie 7 Auchel oraz dla tych z Malvezy i Saint-Gaudens, którzy bratersko zjednoczeni (CGT, niezorganizowani, FO, CFTC), walczą obecnie o swe rewindykacje.

Apel wzywa wszystkich górników i robotników kopalnianych do tworzenia komitetów jedności akcji, ce lem wywalczenia zarówno lokalnych, jak i ogólnych rewindykacji i kończy się słowami: "Dzięki jedności wygracie bitwę o dobrobyt, wolność i Pokój".

Wszędzie winny powstać Komitety Obrony Rewindykacji Górniczych

Biuro Federacji Górników, zebrane 7 b. m. protestuje energicznie przeciwko decyzji rządu przyznającej górnikom nikłą podwyżkę.

Decyzja ta została powzięta przez rząd i przywódców FO i CFTC bez porozumienia się z Federacją Górników (organizacja reprezentująca olbrzymią większość górników). Demaskując zdradę rozłamowych przywódców Federacja Górników utrzymuje żądanie: 112 fr. 50 na godzinę dla pracujących na powierzchni, 132 fr. pod ziemią.

Biuro zadecydowało przedłożyć natychmiast ministrowi Przemysłu i Handlu następujące żądania:

1) Natychmiastowe zwołanie komisji statutowej,

2) W oczekiwaniu decyzji Komisji, zarobki górników winny zostać natychmiast dostosowane do nowego minimum metalurgii okręgu paryskiego, z zastosowaniem waloryzacji przewidzianej w paragrafie 12 Statutu Górnika. 91 fr. na godz. na powierzchni, 107 fr. na dole.

Biuro wzywa wszystkich górników do zastosowania hasła: nie ma pieniędzy — nie ma węgla!

Biuro gotowe jest do porozumienia się z innymi organizacjami na terenie krajowym, okręgowym i lokalnym dla urządzenia w całej Francji narad wśród górników odnośnie rewindykacji wyżej przytoczonych i środków akcji.

Biuro proponuje utworzenie w każdym szybie, jak również i na szczeblu regionalnym i krajowym Komitetów Obrony Rewindykacji Górniczych, w skład których wejdą przedstawiciele wszelkich opinii i niezorganizowani, wybrani demokratycznie na zgromadzeniach generalnych przez wszystkich górników i robotników kopalnianych.

Górnicy walczyć będą z dyrekcją kopalń w Murville (M.-et-M.) o tzw. Premię de Difficultés.

Kilka miesięcy temu dyrekcja kopalni w Murville powzięła decyzję podwyższenia tary każdej berlinki o 60 kg. pod pretekstem, że w akumulatorach brakowało 12.000 ton rudy i że strata ta spowodowana została przez grube bryły, ładowane przez "pelleteuses". Bryły te, których nie można było przewieźć przez most wywrotnicy, zostawały w wagonach.

Z tego powodu dyrekcja, uważając, że poniosła poważną stratę, powzięła **to niesprawiedliwe zarządzenie, które wywołuje słuszne niezadowolenie i gniew górników, eksploatowanych w podwójny sposób.**

Z jednej strony, **na swych zarobkach przez zniesienie t. zw. premii "de difficultés" i premii za łamanie grubych brył. Z drugiej zaś na wydajności.** I rzeczywiście, gdy robotnik naładuje 10 wagonów, co przedstawia 15 ton, otrzymuje tylko zapłatę za 14 ton 400 kilogr.

Syndykat zaprotestował przeciw tej metodzie, podkreślając, że robotnicy **nie są odpowiedzialni za stratę rudy.** Odpowiedzialną jest jedynie dyrekcja, która winna powziąć zarządzenia konieczne dla łamania brył przez robotników, w przeciwnym razie, winna utrzymać premie ładowników za łamanie grubych brył.

Nie dość, że wielcy patroni metalurgii odmawiają 17.500 fr. miesięcznie (100 fr. na godzinę), ale robią wszystko, by okraść jeszcze bardziej górników dla powiększenia produkcji.

Górnicy są czujni, nie dadzą się oszukać. CGT-owcy, członkowie FO, czy też CFTC, na równi eksploatowani wiedzą, że jedynie w jedności zwyciężą. Dlatego też coraz liczniej się jednoczą, by narzucić swą wolę i wywalczyć zadośćuczynienie swych słpsznych rewindykacji.

PAS.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Ubezpieczenia Społeczne istnieją we Francji od 1930 roku, właściwe jednak, dziś obowiązujące przepisy zostały wprowadzone przez ustawę z dnia 1-go października 1945 roku oraz późniejsze dekrety. Postaramy się przedstawić naszym czytelnikom, w kolejnym porządku, najistotniejsze zasady ubezpieczeń (assurances sociales) i podać kto, w jakim stopniu i w jakich wypadkach z nich korzysta.

Ubezpieczenie społeczne pokrywa: chorobę, niezdolność do pracy na skutek choroby (in validite), starość, macierzyństwo, choroby zawodowe, wypadki przy pracy i śmierć. Niezależnie od ubezpieczeń społecznych istnieją we Francji świadczenia rodzinne (prestations familiales) o których będzie mowa w jednym z następnych artykułów.

Wszyscy pracujący, bez względu na ich obywatelstwo, zawód i wysokość zarobku muszą być zadeklarowani w Ubezpieczalni. Pracodawca zobowiązany jest zadeklarować każdego pracującego natychmiast po rozpoczęciu przez niego pracy. Składki ubezpieczeniowe pokrywa częściowo pracujący i częściowo pracodawca. Składki te, wynoszą dla pracującego 6% jego podstawowego zarobku, który dziś jest oznaczony na 22.000 fr. miesięcznie. Oznacza to, że kto zarabia 22.000 fr. miesięcznie lub mniej, opłaca składki od swego rzeczywistego zarobku, kto zaś zarabia więcej opłaca je tylko od 22 tys. Składka ta nie może zatem wynieść więcej niż 1.320 fr. miesięcznie.

Pracodawca opłaca tytułem składek za ubezpieczenia społeczne i świadczenia rodzinne mniej więcej 30% wpłacanej pracującemu pensji. Pracodawca ponosi poza tym od roku 1948-go podatek dochodowy pracującego, który wynosi 6% zarobku. Pracodawca potrąca, przy wypłacaniu pensji, składkę pracującego i wpłaca ją do Ubezpieczalni. Niewpłacanie potrąconych składek jest uważane za sprzeniewierzenie i podlega odpowiedzialności karnej. Pracujący korzysta z ubezpieczeń społecznych nawet w wypadkach niewpłacenia przez pracodawcę należnych składek. Wystarczy, by był zadeklarowany w ubezpieczalni przy rozpoczęciu pracy. Kolejno rozpatrzymy wszystkie wypadki, na które rozciąga się ubezpieczenie:

1) CHOROBA (assurance maladie) — *Z ubezpieczenia tego korzysta sam pracujący, małżonka jego, dzieci będące na jego utrzymaniu (do lat 16, jeżeli nie zarobkują, do lat 17-u jeżeli uczą się rzemiosła (apprentissage) i ponad ten wiek, jeżeli uczęszczają do szkół średnich i wyższych), rodzice i dziadkowie, wnukowie, rodzeństwo oraz krewni linii bocznej do 3-go stopnia (stryjostwo i wujostwo, bratankowie i siostrzeńcy) jeżeli mieszkają u pracującego i wyłącznie zajmują się jego gospodarstwem i wychowaniem co najmniej dwojga dzieci pracującego poniżej lat 14. W wypadkach choroby pracujący lub wyżej wymienieni członkowie jego rodziny otrzymują świadczenia w naturze, to zn. częściowy zwrot kosztów leczenia (lekarza, lekarstw, pobytu w szpitalu, operacji, leczenia w uzdrowiskach i t. d.). Zasadniczo Ubezpieczalnia zwraca 80% wydatków na leczenie, pracujący zaś ponosi pozostałe 20%. Sam ubezpieczony (pracujący) ma poza tym prawo do świadczeń pieniężnych, tak zw. «półdniówek», wynoszących połowę jego podstawowego zarobku, zatem najwyżej do 11.000 fr. miesięcznie. Korzysta on z nich, poczynając od czwartego dnia choroby i to w ciągu 6-iu miesięcy. Jeżeli pracujący ma na swym utrzymaniu przynajmniej troje dzieci, otrzymuje zamiast połowy, dwie trzecie swego zarobku, poczynając od drugiego miesiąca swej choroby.*

Specjalną kategorię stanowi ubezpieczenie na wypadek długotrwałej choroby (assurance de longue maladie), to jest choroby, której trwanie przewiduje się na okres dłuższy od sześciu miesięcy (naprz. gruźlica, cukrzyca, ciężki reumatyzm itd.). Z tego ubezpieczenia korzysta pracujący i członkowie jego rodziny (jak wyżej), tylko w tym wypadku, jeżeli był zadeklarowany w Ubezpieczalni w ciągu roku, jeżeli w ciągu tego ostatniego roku przepracował minimum 240 godzin i z tego co najmniej 60 godzin w ostatnim kwartale, poprzedzającym stwierdzenie choroby przez lekarza. — W wypadku długotrwałej choroby otrzymuje całkowity zwrot kosztów leczenia (a nie tylko 80%) i to w ciągu trzech lat. Sam zaś pracujący ma prawo poza świadczeniami w naturze, do świadczeń pieniężnych w wysokości połowy zarobku, i to w przeciągu trzech lat. W obecnej chwili świadczenia te nie mogą przekroczyć 11.000 fr., względnie 14.670, jeżeli pracujący ma przynajmniej troje dzieci na swym utrzymaniu.

W pewnych wypadkach, jeżeli lekarz twierdzi, po upływie trzech lat, że dalsze leczenie może utrzymać przy zdrowiu i umożliwić pracę zawodową choremu na długotrwałą chorobę. Ubezpieczalnia przyzna mu dalej zwrot kosztów leczenia, ale już nie stoprocentowo, jak w przeciągu tych trzech, ale jak przy zwykłej chorobie, w 80%. Jeżeli chory nie przestrzega obowiązujących przepisów (naprz. wizyt lekarza, kontroli lekarskiej, przepisanych zabiegów itd.) ubezpieczenie na wypadek długotrwałej choroby może być zawieszone, zmniejszone, a nawet zupełnie zniesione.

MARLES-LES-MINES, szyb 2
Kierownicy szybu boją się hasła: « Pas de sous — pas de charbon. »

Od kilku dni na naszym szybie ukazują się krótkie ulotki na drzwiach łaźni, w molinarzu, bowetach i tajli.

Można czytać po francusku: "Pas de sous — pas de charbon", albo, "Unité d'action pour nos revendications". W naszym języku znaczy to: "Bez pieniędzy nie ma węgla" i "Jedność akcji dla naszych rewindykacji". Hasła te są słuszne, ponieważ wielu górników po nieustannym wysiłku otrzymuje zaledwie 654 fr. i mniej. Przy tym też wielu górników czeka bezrobocie, ponieważ zastosowane obecnie metody dążą do tego, by przy mniejszej załodze jak najwięcej węgla wydobyć.

Górnicy zrozumieli znaczenie tego hasła i zastosowują się do niego. Dyrekcji nie jest to na rękę. I tak widzimy codzień sztygarów, którzy latają jak psy policyjne i zdzierają te małe ulotki, które im tyle kłopotu przysparzają. Ale to nic nie znaczy, bo taka ulotka to jak grzyb, — tam gdzie się ją zrywa, tak też zaraz naokoło mnóstwo innych ulotek urośnie.

I górnicy się zastosują do tego i w jedności akcji pójdą naprzód drogą, wytyczoną przez 50-ty Kongres Federacji Górników w Waziers, drogą uporczywej walki do ostatecznego zwycięstwa klasy robotniczej nad kapitałem międzynarodowym.

W. I.

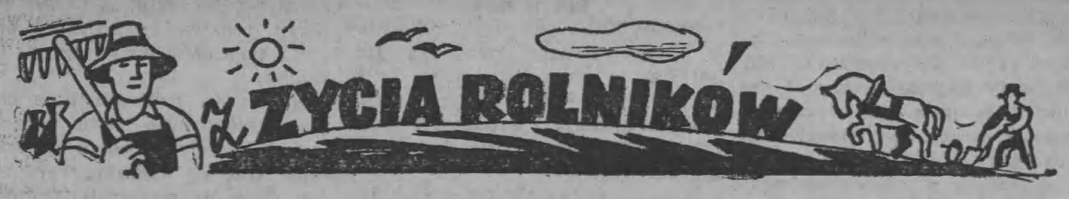

Jak żyją chłopi w Polsce Ludowej, a jak robotnicy rolni zagranicą

Każdy emigrant dobrze pamięta czasy, kiedy musiał uciekać z Polski sanacyjnej za poszukiwaniem kawałka chleba.

Kolejno opuszczali Polskę sanacyjną górnicy, robotnicy fabryczni, robotnicy rolni i małorolni chłopi, których gnębiono podatkami. Chłopi, którzy nie mogli opłacić podatków zostawali po prostu wywłaszczani. Często jedni też sprzedawali gospodarstwa, drudzy wydzierżawiali je innym, a sami wyjeżdżali zagranicę lub za Ocean, w nadziei zarobienia paru groszy, by móc odkupić cielaka, ktorego musieli sprzedać na opłacenie podatku.

Dorobek robotnika rolnego na obczyźnie

Co znalazł **robotnik rolny we Francji?** Przede wszystkim **zostawał zatrudniony do najcięższych robót,** jak dojenie krów, wyrywanie buraków, a kobiety zatrudniano jako służące.

Jaka była opieka rządów sanacyjnych; kto interesował się robotnikiem polskim? Nikt!

Robotnik polski, nie mogąc się bronić z powodu nieznajomości języka **harował od świtu do nocy, 14 godzin dziennie bez dodatkowego wynagrodzenia.**

Czego się dorobił po 15-stu lub 20-stu latach harówki? **Stracił zdrowie, zgarbił się i nabawił reumatyzmu.** Oto dorobek na obczyźnie polskiego robotnika rolnego.

Robotnicy rolni wracają do Kraju

Polska, wyzwolona dzięki Związkowi Radzieckiemu, szeroko otworzyła wrota swym synom na obczyźnie. **Setki tysięcy dawnych tułaczy powróciło już do Ojczyzny, a reszta czeka na powrót.**

Po tylu latach tułaczki i nędznego życia, chłop wrócił do siebie, do swego kraju, gdzie **traktowany jest jak człowiek, pracuje dla siebie, dla swych dzieci, a nie wzbogaca innych.**

Reforma dała chłopu ziemię, na której sam gospodarzy, której jest właścicielem.

Co piszą z Kraju do swoich znajomych ci, którzy do niego powrócili?

"Po 18-tu latach tułaczki powróciłem do Polski, pisze Kulej Walenty, i co tam zastałem?

"Dzisiejsza Polska Ludowa oparta na podstawach socjalizmu, daje chłopu wszelkie możliwości prowadzenia własnego gospodarstwa na ziemi jaką otrzymaliśmy z reformy rolnej.

"W Piławie, (powiat Wrocławski), gdzie się zainstalowałem, założyliśmy spółdzielnię produkcyjną. Od rządu otrzymaliśmy maszyny, traktory, a na wiosnę będziemy budować nowe domy mieszkalne, na które również otrzymamy pomoc rządową."

Ileż to rodzin polskich, które nie zdążyły wybrać się do Kraju razem z tymi co pierwsi powrócili, żałują dzisiaj. A mają czego żałować. Podczas gdy tamci gospodarują już na swojej ziemi, **ci, którzy pozostali i czekają na wyjazd, muszą ciężko pracować przy wyrywaniu buraków na obszarniczych gospodarstwach za marne grosze,** a po większej części nie wiedzą ile gospodarz będzie płacił od hektara, a zwłaszcza tam gdzie ludzie nie są syndykowani.

Harówka we Francji

Patroni płacą, jak im się podoba, jak to ma miejsce w dep. Aisne, w Bellicourt, Seraucourt-le-Grand, Essiny-le-Grand, Artempsi i wielu innych miejscowościach, gdzie płacą od 8 do 9 tysięcy fr. od ha.

Inaczej przedstawia się sprawa tam, **gdzie robotnicy oparci są o związek CGT. Patroni płacą według stawki ustalonej przez CGT, a mianowicie 12.000 i 13.000 fr. od ha. bez ładowania.** Tak płacą w Templeux-le-Guerard (Somme) i w wielu innych miejscowościach. Stawka ta nie jest za duża. Robotnik pieniądze te krwawo zarobił, przy swej 12-godzinnej pracy dziennej. Spójrzmy tylko na ręce i postać buraczarza, a zorientujemy się jak on pracuje: **ręce ma popękane, spuchnięte, krzyża nie może wyprostować, nogi odmawiają posłuszeństwa.** A cała ta harówka jedynie po to, by móc zaspokoić pierwsze potrzeby domowe.

Patron bogaci się kosztem życia robotnika

Nie odczuwa tego bólu pracodawca, który zamiast 8.000 fr. od ha. zarabia 100.000 fr. na ha. Może on zapłacić należytą stawkę od buraków, gdyż tona buraków przynosi mu 4.200 fr.; hektar wydaje (w zależności od buraków) 50 ton buraków, co w sumie przynosi mu 210 tysięcy fr. Po odliczeniu uprawy pola, sztucznego nawozu oraz po zapłaceniu 13.000 fr. od ha. robotnikowi, pracodawcy pozostaje 100 tysięcy fr. **czystego dochodu.**

Charakterystyczną jest wypowiedź jednego z obszarników dep. Somme, właściciela 40 ha. buraków:

"Pszenica i groch zielony całkowicie wystarczą na opłacenie całorocznych wydatków związanych z moim gospodarstwem. Buraki przyniosą 14 milionów franków, a to będzie czysty dochód z mojego gospodarstwa".

A ile wynosi roczny "dochód" robotnika zatrudnionego na tym gospodarstwie?... i czego on się dorabia?

Jeden z robotników, który pracował na tym gospodarstwie 35 lat, zmarł w tych dniach, mając lat 50. Lekarz, który go zbadał dzień przed śmiercią stwierdził, że **był on wyczerpany jak 80-letni przepracowany robotnik.**

Stracił on życie, pracując ciężko na patrona.

By nie dopuścić do tego, by to się nie powtórzyło, robotnik rolny winien bronić się, walczyć o polepszenie swych warunków pracy, o lepsze płace, które pozwolą mu żyć po ludzku. A potrafi to osiągnąć jedynie w jedności, we wspólnej walce z klasą robotniczą francuską.

Jedność i poparcie znajdzie on w potężnej organizacji CGT, do szeregów której powinien wstąpić każdy robotnik, gdyż wie, że jedynie CGT broni praw robotnika i walczy o nie.

K. J.

PRAWDA O KNAPSZAFTACH

Od wielu miesięcy kierownicy "Force Ouvriere" razem z "Narodowcem" łudzą naszych starców, którzy pracowali w kopalniach Westfalii nadzieją, że oni wystarają im się o ich rentę, która im się należy za lata przepracowane w Niemczech. Od niektórych starców prawdopodobnie pobrano po 150 fr. na wszelkie wydatki już temu przeszło rok, a do dzisiaj żadnego rezultatu nie ma.

Ci co się zwą obrońcami interesów klasy robotniczej, raz jeszcze demaskują się, że **tylko dla zdobycia członków uprawiali taką wielką propagandę wokół tej sprawy,** wiedząc, że ta rzecz leży na sercu każdemu staremu górnikowi.

Jak się prawdziwie przedstawia ta sprawa?

Już od dawna CGT walczy o tę słuszną rewindykację, ale rząd francuski wysuwał pretekst, że dopóty pokój nie jest podpisany, dopóki nie ma możności zawrzeć **konwencji w sprawie rent.**

Okazuje się, że i to nawet jest nieprawdą, bo parę dni przed krajowym Kongresem Górników dowiedzieliśmy się, że rząd francuski **przygotowuje konwencję francusko niemiecką dla rozstrzygnięcia sprawy rent górniczych.**

Gdy Caisse Autonome Nationale zwróciła się do ministerstwa z propozycją by lata górników polskich przepracowane w Westfalii były wzięte pod uwagę przy opracowaniu tej konwencji, minister odpowiedział, że **dyskutowane sprawy dotyczyć będą rent górników francuskich i niemieckich, a co się tyczy Polaków, to może później.**

Wiemy co taka odpowiedź ma znaczyć.

Sprawa rent górników polskich dyskutowana była na Kongresie Górników w Waziers. W jednogłośnie przyjętej rezolucji Federacja Górnicza CGT postanowiła walczyć różnymi sposobami o tę słuszną rewindykację.

Ale to nie starczy. **Aby otrzymać zadośćuczynienie, musimy poprzeć naszą Federację akcją na kopalniach i koloniach, przez petycje, rezolucje, delegacje do władz razem z towarzyszami Francuzami.**

Tylko w ten sposób otrzymamy dla naszych starych górników to, co im się należy.

Wierzymy w to, że robotnicy F. O. i CFTC zjednoczą się z nami w tej akcji o polepszenie bytu naszych starców.